

1056/4

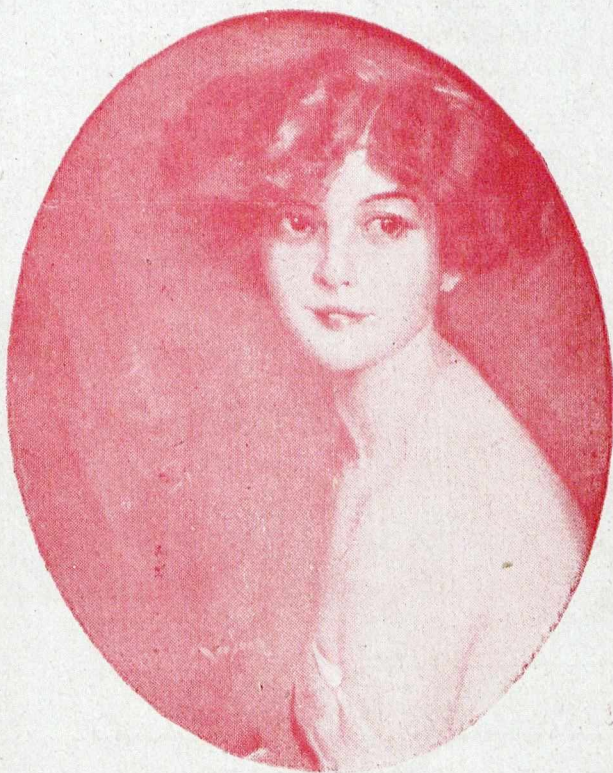
CENA 50 GROSZY

Nr 1

(br. H 3)

ROK IV

PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY



JÓZEF KIDON.

Helenska.

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

WARSZAWA

WJĘNO

ŁÓDŹ

MIEJSKI KINEMATOGRAF

Oświatowy w Łodzi

WODNY RYNEK 44. (TELEF. 18-26).

Założony w roku 1922.

WYŚWIETLA:

- 1) Bezpłatnie naukowe obrazy dla działów szkół powszechnych klas IV, V, VI, VII;
- 2) raz w tygodniu bezpłatnie obrazy naukowe i rozrywkowe dla żołnierzy garnizonu łódzkiego,
- 3) codziennie dla dzieci i młodzieży za opłatą 10, 20 i 25 groszy w godz. od 15 do 18 obrazy naukowe, bajki, komedje, dramaty obyczajowe i historyczne,
- 4) codziennie dla dorosłych za opłatą 30, 60, 75 groszy w godz. od 18 do 22 obrazy naukowe, historyczne, komedje, i dramaty obyczajowe.

Miejska Galeria Sztuki w Łodzi

PARK SIENKIEWICZA

**DAJE MIESIĘCZNY PRZEGŁĄD TWÓRCZOŚCI
ARTYSTYCZNEJ POLSKIEJ**

Czytelnia czasopism artystycznych otwarta od godz. 10 — 23.

Wejście 1 zł.; ulgowe 50 gr.; wyciecz. 30 gr.

**TORTY, CIASTA, KREMY, LODY ORAZ WIELKI WYBÓR
BOMBONIEREK I CZEKOLADY**

CUKIERNIA

B. GOSTOMSKI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 76, TELEFON 13-25.

CODZIENNIE KONCERT od godz. 6-tej WIECZÓR.

BILARDY, CZASOPISMA KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

1 marca 1928 r.

PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY

DWUTYGODNIK DLA SPRAW TEATRU, MUZYKI, KINEMATOGRAFU,
SZTUK PLASTYCZNYCH, LITERATURY I ŻYCIA SPOŁECZNEGO

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Warszawa, ul. Krucza 24—10, telef. 142-50
Redakcja czynna od 5 do 6 po poł.

ODDZIAŁY:
Wilno, ul. Szeszkińska 21—5
Łódź, ul. Nowo-Cegielniana 24—6

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 1 zł., kwartalnie 3 zł., półrocznie 6 zł.,
rocznie 12 zł. Cena pojedynczego egzempl. 50 gr. Za granicą rocznie 2 dolary,
półrocznie 1 dol., pojedynczy egz. 10 ct.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. 100 zł., pół str. 50 zł., ćwierć strony 25 zł., ósma
część strony 15 zł. Od powyższych cen żadnych rabatów się nie udziela.

Z WYSTAWY OBRAZÓW M. GRUŻEWSKIEGO.



Marjan Grużewski.

Miłość.

OBRAZY MARJANA GRUŻEWSKIEGO —

JAKO WIZJE ASTRALNE.

W jesieni ubiegłego roku był świat artystyczny Londynu wprost oszołomiony niezwykle wystawą obrazów, urządzoną w jednym z salonów sztuki przy Piccadilly. Była to wystawa Henryka Nussleina, który znany był dotychczas jako zbieracz i miłośnik dzieł sztuki. Obrazy zaś własnej propukcji Nussleina, które tak wielkie wywarły wrażenie, przedstawiały twory z zaświatów, czy też z innych planet — jakieś przedziwne, nieznane oku ludzkiemu kształty. Kolorystyka ich również zastanawiała swą nadzwyczajną oryginalnością, gdyż takich połączeń i zestawień barw — jak twierdzą krytycy angielscy — nie próbował dotąd żaden malarz. Szczególniejszą uwagę zwracał na siebie obraz zatytułowany: „Walka mieszańców Jupitera i Saturna“.

Sam Henryk Nusslein w wywiadach, udzielonych korespondentom pism, zaznaczył, że wszystkie jego obrazy powstały w transie medialnym, a skoro trans minie, to nie potrafi nakreślić prawidłowo najprostszego kształtu. Natchnienie zaś do malowania poczuł pierwszy raz w kwietniu 1926 r., kiedy pewnego razu zdrzemnął się w swym gabinecie. Miał wrażenie, że czyjaś dłoń spoczęła na jego czole, a jakiś głos wewnętrzny zaczął mu dawać nakazy: Weź do ręki pędzel i maluj, będę ci pomocny! — Wybiegł więc z domu, kupił farby i płótno, a pół godziny potem już pierwszy obraz został wykonany, przy czym pędzlem Nussleina kierowała jakaś niewidzialna ręka. Obraz przedstawiał roślinność o nieznanym kształtach, a ten sam głos wewnętrzny szepnął mu wtenczas: To jest krajobraz z Marsa! — Od tej chwili Henryk Nusslein w przeciągu 15 miesięcy wykonał 1800 obrazów, pracując nad każdym z nich nie dłużej niż 15 do 20 minut, a wszystkie one są podobnie fantastyczne.

Wiadomości o obrazach Nussleina posiadamy tylko z relacji pism; nie możemy więc o nich wypowiedzieć własnego zdania. Natomiast mieliśmy sposobność oglądać w styczniu b. r. w Wilnie na specjalnej wystawie obrazy Marjana Grużewskiego, które z obrazami Nussleina mają tę wspólną cechę, że również są malowane w transie. Różnicę jednak zasadniczą stanowi ta okoliczność, że nasz polski artysta medialny zapada w trans kiedy sam zechce mocą swej wytrenowanej woli i za pomocą rytmicznego oddychania, a maluje obrazy przeważnie na tematy, które już po wprowadzeniu się w trans są jemu zadawane przez asystujące przytem osoby. A ponadto znacznie większa różnica polega jeszcze i na tem, że obrazy Nussleina są do tego stopnia fantastyczne, iż nie można zastosować do nich żadnych kryteriów; są wprost niedostępne dla pojęcia ludzkiego, a ich wartość artystyczna została poważnie zakwestjonowaną. Natomiast wysoki poziom intelektualny obrazów Grużewskiego oraz ich bezprzeczne walory sprawności technicznej, zostały już prawie powszechnie uznane i odpowiednio ocenione. Należy na nie patrzeć tylko nieco innem okiem, niż na malarstwo „na trzeźwo“. — Zdolności do malarstwa odkrył w Grużewskim p. Prosper Szmurło w r. 1920 na jednym z doświadczalnych seansów spirytystyczno-medialnych. I odtąd też Grużewski swoje malarstwo w transie zaczął traktować niejako zawodowo. Obrazy jego

były też już kilkakrotnie wystawiane w Warszawie i innych miastach polskich, a w r. 1927 budziły w Paryżu niemalą sensację aranżowane przez Tow. Medjumiczne seanse, podczas których Grużewski w obecności licznie zebranych osób wykonywał w przeciągu kilkudziesięciu minut całe kompozycje malarskie na zadawane mu tematy. Seanse te były też szeroko omawiane w prasie paryskiej.

W Wilnie zaś była przed trzema laty urządzoną pierwsza zbiorowa wystawa obrazów Grużewskiego. W roku bieżącym nowa wystawa jego obrazów obejmowała tylko 47 prac, wykonanych olejno, pastelem albo kredką, lecz — jak stwierdzili członkowie Wil. Tow. Teozoficznego — obrazy te w porównaniu z wystawianymi przed 3 laty wykazują znaczny krok naprzód w wewnętrznym rozwoju artysty. Poprzednio bowiem — według ich orzeczenia — czerpał Grużewski swe natchnienie przeważnie z niższych sfer świata astralnego, gdzie dominują larwy, demony i w ogóle żywiły wrogo usposobione dla rodzaju ludzkiego. Typowym tego przykładem jest naprz. jego obraz p. t. „Obłąd”. Natomiast w ostatnich jego pracach ujawniają się już wyraźnie przebliski natchnienia z wyższych sfer astralnych i nawet ze sfery mentalnej. Obrazy te w całej swojej strukturze przepełnione są już wyższą treścią duchową. Pewnego rodzaju nowość stanowią także bardzo subtelnie wyczute i tęczowemi promieniami światła przesycone portrety auryczne i portrety reinkarnacyjne.

Według danych okultyzmu każdy człowiek ma swoją aurę. Są to promieniowania z jego ciała, które widoczne są tylko dla ludzi posiadających dar jasnowidzenia i o bardzo wysoko rozwiniętej kulturze duchowej. Promienie te w formie obłoku otaczają całe ciało człowie-



Marjan Grużewski.

Portret reinkarnacyjny pani T.

ka na przestrzeni koło trzech stóp, a zabarwienie tych promieni, czyli barwa aury zależna jest od charakteru myśli i dominującego stanu duchowego danej indywidualności ludzkiej. Im piękniejsze są myśli człowieka, tem bardziej promienisty i czysto tęczyowy jest kolor jego aury. Ludzie o charakterze egoistycznym, hołdujący myśli pełne zazdrości i nienawiści, mają barwy aury mętne i do ciemnego dymu podobne. Te właśnie cechy charakteru i myśli człowieka są właśnie uwydatnione w na pozór tak chaotycznej kompozycji barwnej portretów aurycznych Gruzewskiego.

Portrety reinkarnacyjne są znowu osnute na przesłance, że jaźń człowieka przechodzić musi cały szereg wcieleń i wykonać cały szereg zadań w planie fizycznym, dopóki może powrócić do źródła, stąd wypłynęła, czyli do jej pierwiastku boskiego. Okres między jednym wcieleniem jaźni w ciało fizyczne, a drugim trwa dla jednostek o wysokim rozwoju duchowym kilkaset lat, natomiast dla dusz bardziej obciążonych pierwiastkami ziemskimi, okres ten jest znacznie krótszy. Istotnie — niejeden z nas chciałby wiedzieć, kim był w swoim poprzednim życiu. Tę tajemnicę czuje się na siłach odsłonić nam Marjan Gruzewski, kiedy w transie medjalnym wymaluje nasz portret reinkarnacyjny. Co on przytem widzi — tego my nie wiemy. W każdym razie na seansach okiem fizycznym zapewne nic nie widzi, gdyż maluje przeważnie przy świetle tak przyciemnionym, że barwy farb wyczuwa intuicyjnie. A jak bystro orjentuje się w stawianych mu zadaniach! Ot, polecono mu raz na seansie wymalować: „Stworzenie świata“. Kto inny całemi godzinami namyślałby się nad plastycznym ujęciem tego rodzaju zagadki. Gruzewski natomiast od razu wziął kredkę do ręki i naszkicował w przeciągu kilku minut sylwetkę szatana rzucającego w przestrzeń kulę ognistą. Oczywiście można się nie zgadzać z takim rozwiązaniem powyższego problemu, jednakże wszyscy obecni musieli przyznać, że odnośny rysunek był wprost kapitalny. — Albo inne postawione mu zadanie: narysować „Miłość“. — Gruzewski ujął to w ten sposób, że narysował prześwieconą w barwach aurycznych sylwetkę mężczyzny, klękającego kornie przed postacią kobiecą unoszącą się przed nim i pociągającą za sobą jego wzrok i wibracje uczuć w wyższe sfery świata. Pastelowy ten obraz w tęczyowej gamie barw, z temi sylwetkami przesycionemi światłem, zawiera w sobie istotnie dużo piękna i wzniosłości. — Z innych ciekawszych kompozycji Gruzewskiego wymienić należy: „Aromaty“, „Poranek“, „Melodia zła“, „Natchnienie“, „Opuszczony klasztor“, „Spotkanie“, „Wśród fal morza“, „Tajemnica wąwozu“, „Królowa z bajki“, „Bunt natury“, a przede wszystkim wspaniałą wizję Chopina, grającego marsza żałobnego.

Najbliższa wystawa jego obrazów ma być urządzoną w Łodzi w Miejskiej Galerji Sztuki.

Feliks Lubierzyński.

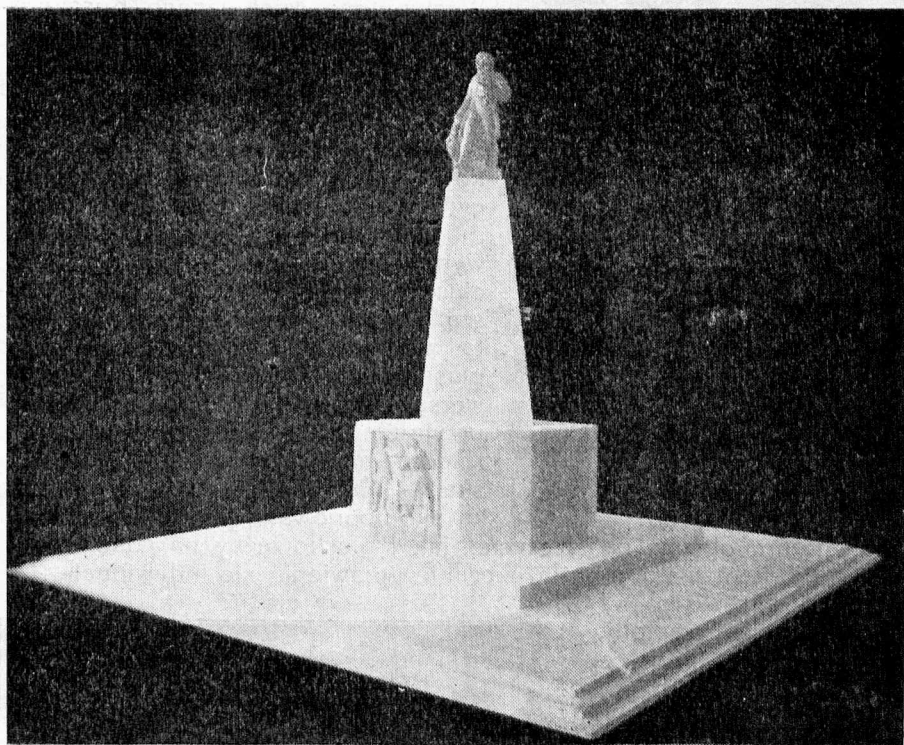
**KWIACIARNIA
ARTYSTYCZNA**

WOJCIECHA SALWY

Łódź, ul. Prezydenta Narutowicza 27.

Kompozycje kwiatowe. :::: Bukiety i wiązanki. :::: Codziennie świeże kwiaty.

Odnaczenia na wystawach ogrodniczych.



Model pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi art.-rzeźb. Mieczysława Lubelskiego, odznaczony na konkursie I-szą nagrodą i polecony artyście do wykonania.

U TWÓRCY POMNIKA KOŚCIUSZKI W ŁODZI.

Odwiedzając p. Mieczysława Lubelskiego w jego pracowni w Łodzi przy ul. Brzozowej, zastaliśmy go przy pracy nad wykończeniem płaskorzeźb do cokołu pomnika Tadeusza Kościuszki, który przypuszczalnie za rok będzie odsłonięty w Łodzi na Placu Wolności. Prace nad tym pomnikiem są już dość daleko posunięte. W chwili obecnej są wykończone i odlane w gipsie 4 płaskorzeźby do cokołu, jak również i figura Kościuszki, która stanie na szczycie. Wysokość tej figury wynosi 4 metry i 35 cm., wysokość zaś całego pomnika wynosić będzie 17 i pół metra, czyli równać się będzie wielkości czteropiętrowej kamienicy.

Koncepcja pomnika Tadeusza Kościuszki w ujęciu Mieczysława Lubelskiego wyraża ideę ściśle pokojową, a raczej socjalną. Kościuszko ma w lewej ręce uniwersał, a prawą osłania drzewko jako symbol wolności. U stóp jego leży zbroja i szyszak, oraz lufa armatnia. Poszczególne zaś płaskorzeźby na cokole przedstawiają się w ten sposób, że są w nich po dwie postacie, z których jedna jest Kościuszką; pozatem między nim, a drugą postacią jest symboliczne dopełnienie kompozycyjne. I tak 1-sza płaskorzeźba przedstawia



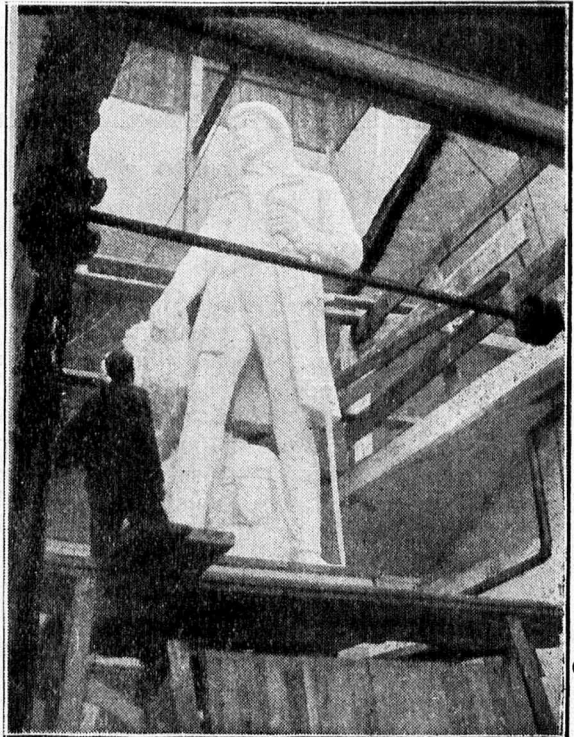
Mieczysław Lubelski, art.-rzeźb.

że tak figura główna na szczycie, jak i płaskorzeźby na cokole podkreślają moment historyczny i znaczenie pojawienia się indywidualności Kościuszki jako wodza narodu w okresie przełomu form społeczno-politycznych jego bytowania.

Dobrych pomników w Polsce w ogóle brak. Ten pomnik zaś o charakterze istotnie monumentalnym, utrzymany w stylu współczesnym, uwydatniającym się w jaknajwiększej prostocie form i skoncentrowanym wyrazie, zaliczyć będzie można do najlepszych. Mieczysław Lubelski posiada już zresztą sławę jak twórca kilku dobrych pomników, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy odsłonięty w Poznaniu dnia 22 października 1927 r. jego dłuta: Pomnik poległych żołnierzy 15-go pułku ułanów.

Jest przytem Lubelski jednym z nielicznych u nas rzeźbiarzy, zajmujących się prawie wyłącznie monumentalną plastyką. Uro-

Washingtona dziękującego Kościuszce za jego działalność w Ameryce; między nimi jako symboliczne dopełnienie — czapka frygijska i dębowe drzewko. 2-ga płaskorzeźba: Kościuszko przysięga na Rynku Krakowskim przed oficerem odczytującym mu rotę przysięgi; między nimi — szczerbiec Bolesława w laurowym krzewie. 3-cia płaskorzeźba: Kościuszko zamierzający uściskać Bartosza Głowackiego; między nimi armata zdobyta pod Racławicami. 4-ta płaskorzeźba: Kościuszko, dający Uniwersał Połaniecki chłopu, który go przyjmuje z wyrazem wdzięczności; między nimi — waga i laska lektorska. — Całość idejowa tego pomnika skomponowaną jest w ten sposób,



Fragment pracowni M. Lubelskiego — w czasie pracy nad wykończeniem pomnika Kościuszki.

dzony w Warszawie 1887 r., kształcił się on w Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych u prof. Dunikowskiego, a następnie odbył dalsze studia w Akademii Sztuki w Berlinie, gdzie ukończył pełny kurs z wielkim srebrnym medalem. Pierwsze swe prace wystawiał zagranicą, a po powrocie do kraju osiadł w Poznaniu, gdzie wykonał kilka pomników oraz rzeźb w zastosowaniu do architektury. Od roku zaś, po otrzymaniu zlecenia na wykonanie budowy pomnika Kościuszki, osiedlił się w Łodzi.

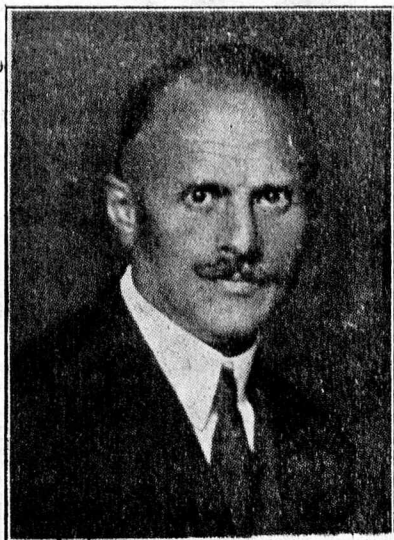
F. J.—L.

NOWE DROGI TEATRU MIEJSKIEGO w ŁODZI.

Łódź posiadała od szeregu lat obok całego szeregu bolączek różnorodnej natury, również i kwestję teatralną. Rozwiązanie tej kwestji zawiera się w europeizacji repertuaru przy jednoczesnem troskliwem kultywowaniu twórczości rodzimej, „uteatralnieniu“ publiczności łódzkiej, w niskiej kalkulacji cen biletów, wreszcie w budowie reprezentacyjnego gmachu teatralnego.

Dawniej tego nie rozumiano. Również nie miała jakoś Łódź szczęścia do sprężystych dyrektorów. Dopiero od czasów dyrekcji Szyfmana i Gorczyńskiego, Teatr Miejski poszedł przede wszystkim po linii europeizacji repertuaru, zgodnie z duchem czasu. Krok ten był pierwszym etapem zainteresowania publiczności łódzkiej teatrem. Lecz tego było mało. Dyrektor Gorczyński, obejmując w ubiegłym roku samodzielnie kierownictwo sceny miejskiej, zastał taki mniej więcej grunt: zmniejszoną publiczność (bo Szyfman zlekceważył zasadę taniej kalkulacji biletów) — ale wygórowane apetyty, które zasmakowały już w nowoczesnym repertuarze. Mimo wszystko udało się dyr. Gorczyńskiemu udoskonalić linię repertuaru, przy uprzystępnieniu cen, oraz urządzaniu specjalnych przedstawień po cenach popularnych. Subtelne dobieranie repertuaru sprawia, iż dyr. Gorczyński „uteatralnia“ łodzian. W ten sposób teatr Miejski w Łodzi jest dziś jednym z najracjonalniej prowadzonych w Polsce, wykazuje coraz bardziej wzrastającą frekwencję widzów przy wyśmienitym repertuarze.

Nie poprzestając na tem dyr. Gorczyński puścił się na eksperyment, który w skutkach był zbawiennym. Powstała bowiem nowa placówka teatralna. Mam na myśli Teatr Kameralny (w Grand Hotelu), który stworzony na wzór stołecznego Teatru Małego przy ul. Jasnej, ma być w przyszłości teatrem eksperymentalnym! — Warszawa zaprzepaściła



Bolesław Gorczyński, znany autor utworów dramatycznych grywanych z powodzeniem na wszystkich scenach polskich; obecnie dyrektor Teatru Miejskiego w Łodzi.

jedyny teatr eksperymentalny (im. Bogusławskiego) w Polsce, — Łódź zaś marzy o tego rodzaju scenie. Narazie widzimy w Teatrze Kameralnym literaturę naprzemian z lekką komedią.

Dyr. Gorczyński nie poprzestał na tem. Chce poprostu zrównać Łódź z Warszawą. Więc uczynił nowy krok w swym wielkim planie „teatralizacji“ Łodzi. Stworzył scenę „*par excellence*“ robotniczą, mieszczącą się w fabryce Scheiblera (w dzielnicy Księży Młyn). Scena ta posiada świetną przyszłość, mieści się wśród osady 15.000 robotników i ma być na wiosnę przebudowaną na oddzielny gmach teatralny. — Zwrócono również uwagę na dzielnicę, najbardziej zaniedbaną pod względem fizycznym i moralnym, a mianowicie na Bałuty, zamieszkałe przez 50.000 ludzi. Ma tu być zbudowany Dom Ludowy z czytelnią i salą teatralną. Również Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych chce oddać swój wielki, pusty obecnie lokal (w okolicach Dworca Kaliskiego) do eksploatacji Teatrowi Miejskiemu. — Jak widzimy z powyższego, Teatr Miejski byłby centralą całego szeregu filii, pracujących intensywnie i niosących pochodnię kultury i twórczości artystycznej w mroki zaułków robotniczych. Plan bezprzecznie gigantyczny i wysoce obywatelski.

Miarą frekwencji widzów w Teatrze Miejskim służyć mogą cyfry: od początku sezonu odwiedziły teatr za płatnemi biletami 104.234 osoby. Przedstawienia robotnicze zgromadziły razem na 28 przedstawieniach 16.046 widzów, z czego 2.856 miejsc dane było bezpłatnie bezrobotnym robotnikom. — Przy tej sposobności pozwolę sobie wymienić kilka nazwisk ulubieńców publiczności łódzkiej z grona zespołu arty-



„Peer Gynt“ — Ibsena na scenie Teatru Miejskiego w Łodzi. — Obraz II-gi.
W roli Peer Gynta p. Woskowski.

stów Teatru Miejskiego, o których wciąż się słyszy wyrazy pełne zachwytu, a zwłaszcza: o paniach: Stefanji Jarkowskiej, Marji Dąbrowskiej, A. Dunajewskiej, Dziewońskiej, Grywińskiej, Horeckiej, Lubieńskiej, Morskiej, Relewicz - Ziemińskiej, o p. p.: Boneckim, Szpakiewicz, Tatarkiewicz, Ziemińskim, Zniczu, Kijowskim, Kliszewskim, Krotkem, Fabisiaku i wielu jeszcze innych. — Co się tyczy repertuaru, to Dyr. Górczyński projektuje wystawić w najbliższym czasie obok dzieł z t. zw. „wielkiego repertuaru“ również szereg poważnych rzeczy współczesnych; a więc: *Dzieje grzechu* w układzie W. Horzycy i L. Szylera, *Święto kwitnienia wiśni* Klabunda (autora „Kredowego Koła“), *Spisek Carowej* Tołstoja i Szczegolewa; zaś z repertuaru poetyckiego: *Marja Stuart* Słowackiego, *Farys* Miłaszewskiego (z Węgrzynem); *Zemsta* Fredry (na 3 maja), *Danton* Rollanda i *Księżniczka Furandot* Gozziego-Zegadłowicza. Zdecydowane też są występy w marcu Al. Moissi'ego najznakomitszego artysty świata w sztukach: *Żywy Trup* Tołstoja, *Upiory* Ibsena, i *Henryk IV* Pirandela.

Z powyższego krótkiego szkicu zamierzeń Teatru Miejskiego należy wyciągnąć ten zasadniczy wniosek, że scena łódzka znalazła wreszcie nowe drogi rozwoju, i to rozwoju stałego i na wysokim poziomie artystycznym utrzymanego. Śmiało zatem rzec można, iż drugie miasto w Polsce ma obecnie teatr zakrojony na skalę stołeczną. Śledząc bacznie rozwój tego teatru i poczynania dyr. Górczyńskiego, oraz jego wysoce pożyteczną pracę, wreszcie sprężystą administrację, spoczywającą w rękach p. Tymowskiego, trudno się oprzeć chęci wyrażenia dla tej pracy pewnego rodzaju podziwu. *I. Z. Leliwa.*



„Tajfun“ — Lengyela na scenie Teatru Miejskiego w Łodzi. Akt I-szy.
W roli Heleny p. Morska, a w roli Tokera p. Bonecki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO W ŁODZI.

DYR. B. GORCZYŃSKI.

Jubileusz Mieczysława Frenkla, tak uroczystie obchodzony w stolicy, znalazł i u nas oddźwięk. Dyr. Gorczyński sprowadził jubilat na gościnne występy, aby dać Łodzi możność goszczenia i podziwiania koryfeusza sceny polskiej. Wystawiono „Grube ryby” Bałuckiego. — O jego kreacji Wistowskiego tuje już pisano, że chyba nic nowego dodać nie można. Powiem krótko, takie talenty jak Frenkiel i Solski rodzą się może raz na 100 lat. — Reszta wykonawców, jak p.p. Tatar-kiewicz, Kliszewski, Dąbrowska, Dziewońska, Niemirzanka, byli godnymi partnerami mistrza.

Następnie Teatr Miejski wznowił świetną tragi-farsę Zapolskiej p. t. „Moralność p. Dulskiej”. Sztuka ta stała się żywą manifestacją na cześć p. Dunajewskiej, która święciła jubileusz 25-cio lecia swej pracy scenicznej. — Pani Dunajewska jest artystką kulturalną, inteligentną, każda jej rola jest zawsze dobrze ujęta; nic dziwnego, że jest b. lubianą na scenie łódzkiej. Mamusia Dulska zaś w interpretacji p. Dunajewskiej jest w swoim rodzaju wprost znakomitością, arcytypem bardzo wielu Dulskich, znanych nam z codziennego życia. Świetnym jej mężem Felicjanem był p. Znicz, który przez trzy akty powiedział tylko jedno zdanie, ale to wystarczyło zupełnie, aby zyskał sobie huczne oklaski. Mele grała p. Jarkowska świetnie i dowiodła nam niezbicie, że potrafi z każdej nawet małej roli zrobić koncert gry — Hesję bardzo dobrą była p. Lubieńska. Słowa pochwały należą się także dla gry p. Krotk'ego i p. Ziemińskiej, jak również p. W. Jakubińskiej i Puchniewskiej za stworzenie udatnych i zajmujących typów. Do pełnego sukcesu tej sztuki przyczynił się oczywiście w niemałej mierze p. K. Tatarkiewicz staranną i pomysłową reżyserją.

W najbliższych dniach pójdzie sztuka dwóch młodych utalentowanych łódzian p. t. „Setny preparat” zapowiadająca się nader ciekawie. — Dwukrotny wyjazd dyr. Gorczyńskiego za granicę w poszukiwaniu nowych sztuk i kierunków znajdzie swój wyraz w sztuce „Rasputin” czyli „Spisek carowej” Szczegolewa i Tołstoja. Reżyseruje p. Jan Bonecki, który po rocznej nieobecności w Łodzi, wystawieniem „Tajfuna” Lengyle'a zyskał całkowite uznanie i sympatię Łodzi. Jego kreacja Dr. Tokerama była tak wyczelowaną i skończenie piękną, że chwilami zdawało się nam, że tragedia paryska z przed 20 lat odżyła w jego interpretacji, aby jako groźny dokument życiowy przestrzegać. — Wystawienie „Rasputina” czyli „Spisku carowej” (sztuka grana obecnie w Piscadorze w Berlinie) będzie w Teatrze Miejskim bardzo ciekawym eksperymentem.

Z TEATRU KAMERALNEGO W ŁODZI.

DYR. B. GORCZYŃSKI.

Świetna komedia „Najdroższa moja Peg” z p. Jarkowską w roli tytułowej ustąpiła miejsca „Niewiernej”, komedji włoskiej Bracco. — Na gościnne występy przyjechała p. Mieczysława Ćwiklińska, grająca „Niewierną” w Narodowym w Warszawie. Sztuka słaba, natomiast

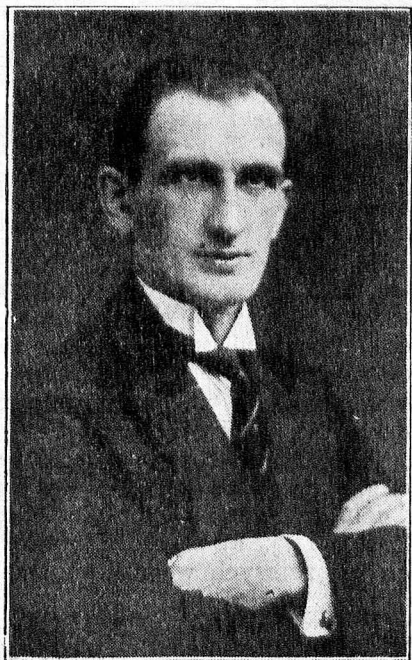
wprost koncertowa gra p. Ćwiklińskiej wydobyła z niej więcej, niż leżało w siłach autora. W roli tej p. Ćwiklińska czuła się wybornie. Początkowo znudzona, potem ciskająca gromy szluszego oburzenia (scena w pokoju kawalerskim), to znów milutka jak kotka (epizody 3-go aktu), — zawsze i wszędzie „pani hrabina”. — Kwiatkowski w roli męża bardzo dobry. — Rolę rzekomego kochanka zagrał p. Ziembiński z umiarem, dyskretnie i miękko. *Melina Zylbermanówna.*

DZIAŁALNOŚĆ TEATRU POPULARNEGO.

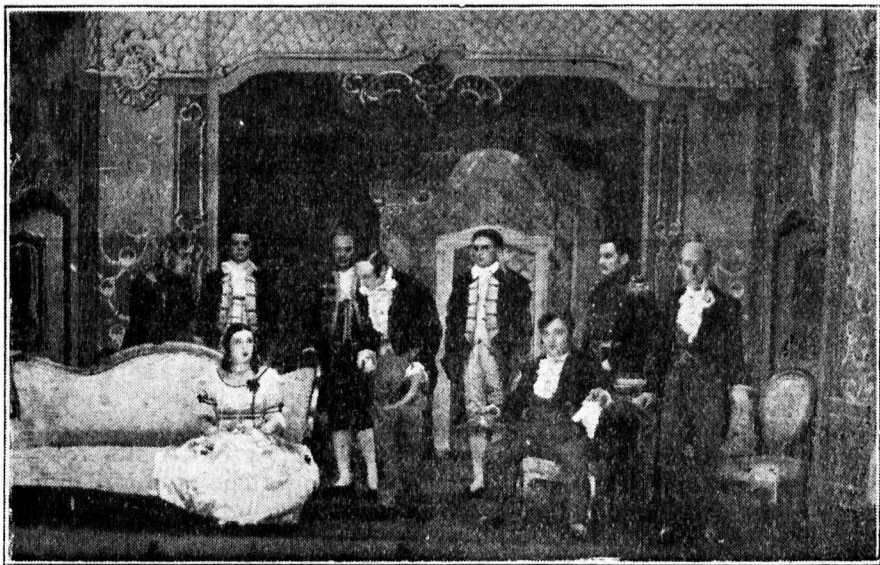
DYR. JÓZEF PILARSKI.

Teatr Popularny powstał w r. 1922, jako spadkobierca zaszczytnych tradycji przedwojennego o powyższej nazwie — teatru (s.p. Mielńskiego i Bolesławskiego), przeznaczonego dla szerokich sfer robotniczych i inteligencji pracującej. Dzięki wysiłkom i poparciu znanego działacza społecznego dyr. Józefa Wolczyńskiego udało się zrealizować inicjatywę p. Pilarskiego znanego w Łodzi aktora, pracującego na scenie łódzkiej od r. 1913. Teatr Popularny pod dyr. p. Józefa Pilarskiego zyskał sobie zaraz na wstępie niezwykłą wziętość, zwłaszcza wśród tych warstw społecznych, dla których był przeznaczony. — Repertuar rozpoczęto od starszych autorów polskich, jak Korzeniowski, Fredro, Bałucki, Przybylski, następnie stopniowo wprowadzano autorów współczesnych, tak polskich, jak i obcych, z uwzględnieniem jednakowoż w pierwszym rzędzie rodzimej twórczości. Od czasu do czasu, by dać publiczności spragnionej muzyki odpowiednią atrakcję, wystawiano wodewile i lżejsze operetki, które przyciągały masy, nieuczęszczające przedtem wogóle do teatru. W ten sposób uczyniono pewien b. poważny krok w „uteatralnieniu” publiczności. Dalszym etapem pracy były sztuki wystawiane specjalnie dla młodzieży szkolnej. Uznając ważność tych przedstawień Wydział Oświaty i Kultury magistratu zakupywał cały szereg tych przedstawień dla młodzieży szkół powszechnych.

W grudniu zaś r. ub. na mocy propozycji ze strony zakładów przemysłowych Tow. Akc. Geyera objął dyr. Pilarski zapoczątkowany przez



Józef Pilarski od r. 1913 aktor, a od r. 1922 dyrektor Teatru Popularnego w Łodzi, położył niespożyte zasługi nad stworzeniem placówki artystycznej dla najszerszych warstw społeczeństwa.



Fot. „London”.

„Pan Geldhab” — Fredry, na scenie Teatru Popularnego w Łodzi. Finał aktu III-go. Od lewej strony ku prawej: pp. Szafrński, Openówna, Jarszewski, Mieczynski, Madaliński i Grewicz.

dyr. Szyfmana i Górczyńskiego teatr robotniczy, zwany „Teatrem Popularnym w sali Geyera”. Teatr ten daje narazie 3 przedstawienia tygodniowo, przeznaczone przeważnie dla pracowników fabryki i mieszkańców odnośnej dzielnicy (górnej) Łodzi. Teatr ten cieszy się wielkiem powodzeniem i rozwija się na stałą scenę. Obecnie zespół dyr. Pilarskiego — składa się z 42 artystek i artystów, orkiestra z 20 osób, a wraz z chórem, oraz personelem technicznym i administracyjnym liczy w obu teatrach 106 osób. Według naszych informacji, Teatr Popularny pobiera subwencji od magistratu około 5.000 zł. miesięcznie. Zważywszy środowisko, w którym ten teatr pracuje, oraz oplakany stan rekwizytów i dekoracji, wyrazić należy zdziwienie, że obecna municypalność łódzka tak po macoszemu traktuje tę wybitnie robotniczą scenę polską. Brak funduszy paraliżuje też Teatrowi Popularnemu urzeczywistnienie dalszych jego planów i zamierzeń na przyszłość, mających na celu wzmoczone wypełnienie tego zadania, jakie wziął na siebie dyr. Pilarski, t. j. krzewienia kultury i podniesienia poziomu etycznego tych najszerzych warstw społeczeństwa.

I. Z. Jeliwa.

Z TEATRU POPULARNEGO.

DYR B. JÓZEF PILARSKI.

Po dość słabej „Wesołej parze” wystawił Teatr Popularny bardzo melodyjną operetkę „Krysia Leśniczanka” Buchbindera. Partję Krysi śpiewała p. Jurdzińska, dając przytem arcymilą kreację, pełną niewymuszonego humoru i subtelnej wdzięku. Zaiste — takiej wykonawczyni tej partji nie powstydziłaby się żadna scena stołeczna. P. Mada-

liński w roli cesarza był bardzo poprawny. P. Tatarkowicz w roli Warperla krawczyka, wykazał przede wszystkim swoje cenne walory sceniczne: świetną dykcję i miły głos. P. Urbański, który był narzeczoną Krysi, ma wszelkie warunki na amanta, szkoda tylko, że głosowo był niedysponowany. — P. Mieczysława w roli Cyganki dała mocną w wyrazie sylwetkę. Na pochlebną wzmiankę zasługują również p. Piątkowska w roli hrabianki i p. Górecki w roli mistrza ceramionji, rulujący jak urodzony francuz — „Blues” odtańczony przez p. James i Taira Valemso był na życzenie publiczności kilkakrotnie bisowany. *M. Z.*

TEATR LITERACKO-ARTYSTYCZNY „GONG”.

(WIZYTA u DYR. JASTRZĘBCA).

W zeszłym roku powstała w Łodzi nowa placówka teatralna — teatr lit.-art. „Gong”, która wstępnym bojem zawiązała sympatje łódzkiej publiczności. Przy powstaniu tego teatru, nie włożono mu długiego żywota, gdyż dotychczas tego rodzaju stała placówka, nie mogła się w Łodzi utrzymać. Jednakże dzięki energii dyr. Jastrzębca, znanego literata i kierownika teatrów. „Gong” zdobył trwałe podstawy istnienia.

Zespół teatru składa się częściowo ze zdolnych młodych sił. W składzie zespołu spotykamy nazwiska: Serafina Talarico, Władysława Jaśkówny, Hańki Runowieckiej, Czesławy Popielewskiej, Czesława Skoniecznego, Stanisława Sierańskiego, Gustawa Cybulskiego, Bolcia Kamińskiego, Stefana Laskowskiego, A. Nowosielskiego i innych. Na czele zespołu baletowego stoi energiczny baletmistrz Eugeniusz Wojnar ze swoją partnerką I. Soboltówną. Kierownictwo literackie spoczywa w ręku zdolnego młodego literata Jerzego Nela, kierownictwo zaś muzyczne — znanego kompozytora Tadeusza Sygietyńskiego. Dekoracje projektuje art. mal. S. Frasiak.

Pragnąc bliżej poznać plany kierownictwa, zwróciliśmy do dyr. Jastrzębca z prośbą o udzielenie nam kilku informacji. Zastaliśmy go w trakcie najbardziej gorączkowej pracy przedpremierowej, kiedy jednocześnie prowadził próbę, układał treść afisza, dawał dyspozycje w sprawie dekoracji i efektów świetlnych.

— Zdaje się przeszkodziłem Dyrektorowi, może pozwoli Pan, że zwrócę się do Niego za parę dni.

— Kochany Redaktorze! Musiał by Pan dłu-



Walery Jastrzębiec-Rudnicki, dr. praw, znany autor utworów scenicznych i dyrektor Teatru „Gong”.



Z Teatru „Gong“ w Łodzi. Program „Górą prasal“ — w wykonaniu Hanki Runowieckiej. — Dekoracja art.mal. S. Frasiaka.

go czekać! Ja jestem stale tak zajęty. Pan nie ma pojęcia, jakiego wysiłku wymaga zmontowanie programu co 10 dni. Zaledwie wystawimy jedną premjerę,—nazajutrz musimy już energicznie przygotowywać następną.

— Zdaje się teatr idzie bardzo dobrze. Czy nie można by rzadziej wystawiać premjery?

— Widzi Pan, teatr idzie naprawdę dobrze, ale Łódź ma określoną ilość publiczności teatralnej, która bardzo prędko wyczerpuje się: jedenastego dnia kasa jest stosunkowo dość słaba.

— Ile premjer, zdążył już Dyrektor wystawić.

— Właśnie obecnie przygotowuję premjerę jedenastą programu. Dziesięć — zdążyłem już wystawić!

— Czy Dyrektor zamierza długo pozostawać w Łodzi?

— Umowę z właścicielami gmachu mam do września. Przewiduję, jednak, iż prowadzenie teatru w lecie będzie dość trudne. Myślę więc, że na lato przewiozę zespół do jednej z kuracyjnych miejscowości.

— Jak sobie dyrektor daje radę z repertuarem?

— To jest największa trudność. Mój kierownik literacki, ja, oraz szereg autorów łódzkich ze Starskim na czele piszemy bardzo intensywnie. Nie dalibyśmy sobie jednak rady, gdybyśmy nie mieli cennej współpracy autorów warszawskich: J. Tuwima, Szer-Szenia, Sulimy i innych.

Naszą rozmowę co chwila przerywał szereg interesantów. Nie chcąc przeszkadzać w czasie gorączki przedpremierowej, pożegnaliśmy Dyr. Jastrzębca, życząc Gongowi, jego energicznemu kierownikowi i sympatycznemu zespołowi teatru — pomyślnego rozwoju.

Gnom,

ŻYCIE MUZYCZNE W ŁODZI

FILHARMONJA, DYR. A. STRAUCH.

W roku 1915 rozpoczęła żywą działalność w Łodzi, pierwsza wówczas w Polsce, Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha, która urządziła koncerty wielkich solistów, jak: Rosenthala, Hubermana, Burmestra, Backhausa, Jadlowkera, Wandy Landowskiej i wielu innych. a po pierwszym roku swej, nader owocnej działalności połączyła się z Łódzką Orkiestrą Filharmoniczną organizując wszystkie koncerty, a zarazem koncentrując w jednych rękach cały ruch muzyczny w Łodzi. Od tej chwili życie muzyczne zaczyna się coraz bardziej rozwijać i dziś śmiało rzec można, że Łódź pod względem artystycznym nie ustępuje Warszawie i innym miastom europejskim.

W życiu kulturalno - artystycznym polskiego Manchesteru, Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha bez-

względnie odgrywa bardzo poważną rolę i stanowi już nie tylko w Łodzi, ale i w całej Polsce bardzo dodatni czynnik w dziedzinie popularyzacji występów polskich i ogólnie-europejskich sił naukowych, artystycznych i społecznych. Wspomnianej dyrekcji zawdzięcza Łódź poznanie takich sił, jak Slezak, Orłow, Battistini, Frydman, Egon Petri, Adam Didur, Jadwiga Lachowska, Arnold Földesy, Ada Sari, Ewa Didurówna, Henri Marteau, Jack Thibaen, Cecylja Hansen, Korolewicz-Waydowa, Józef Śliwiński, ś. p. Józef Mann, Józef Turczyński, Alma Moodie, Eugenjusz D. Albert, Józef Pembaur, Umberto Urbano, Artur Rubinstein, Erika Morini, Vasa Prihoda, Irena Dubiska, Robert Casadesus, Claudio Arrau, i wielu, wielu innych.

Oprócz tego dyrekcja starała się budzić w Łodzi zamiłowanie do muzyki kameralnej i sprowadzała najlepsze, cieszące się światową sławą, koncerty smyczkowe, a mianowicie: kwartet Drezdeński, kwartet Sevcik'a, Kwartet prof. Rose, Kwartet Tryjesteński, Kwartet angielski. Kwintet instrumentalistów paryskich, Kwartet czeski Ondriczka, oktet filharmoników wiedeńskich i w. in. Dyrekcja urządziła również cały szereg odczytów następujących prelegentów: H. H. Ewersa, Jana Lorentowicza, ś. p. Stanisława Przybyszewskiego, C. Jelenty, ś. p. A. Niemojewskiego, Leo Belmonta, Klaudjusza Farréra, Leop. Staffa i wielu innych. W sezonie bieżącym dyrekcja zorganizowała cykle koncertów mistrzowskich, celem zapoznania szerszych mas z arcydziełami literatury muzycznej. Koncerty te cieszą się wielkim uznaniem publiczności Łódzkiej. Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha cieszy się



Alfred Strauch, twórca i dyrektor Filharmonji Łódzkiej.

w Łodzi olbrzymią popularnością i sympatją, a u koncertantów wielkiem zaufaniem. Na niwie pracy artystycznej w Łodzi—a jest to grunt tutaj wyjątkowo ciężko-uprawny. — Dyrekcja położyła wprost nie-spożyte zasługi. W dziejach kultury Łodzi należy się p. Alfredowi Strauchowi chwalebna karta uznania. *Gnom.*

KONSERWATORJUM MUZYCZNE W ŁODZI.

Jako szkoła o wyższym typie o zatwierdzonym przez Ministerstwo. W R. i O. P. istnieje Konserwatorium Muzyczne p. Heleny Kijeńskiej od r. 1922. Daje ono całokształt wykształcenia praktycznego i teoretycznego dla muzyków zawodowych. W programie Konserwatorium, w klasach instrumentalnych, wprowadzony został podział na 4 kursy: przygotowawczy, niższy, średni i wyższy. Klas fortepjanowych ogółem istnieje 11, klas skrzypcowych — 3, śpiewu solowego 1, operowa 1, klasa wiolonczelowa 1 i 1 kontrbasu.

Dyrektorem Konserwatorium jest p. Helena Kijeńska-Dobkiewiczowa. Personel nauczycielski w klasach fortepjanowych stanowią: (kurs przygot.) I. Abreehtówna, I. Przedpeńska, M. Szmelleraka, (kurs niższy) Z. Jastzębowska, O. Lange, P. Piotrowska, (kurs średni i wyższy) prof. M. Dąbrowski, A. Dobkiewicz, H. Icwiczówna, H. Kijeńska-Dobkiewiczowa, W. Lewandowski; w klasach skrzypcowych: prof. F. Dzienanowski, B. Lewenstein i uczeń wyższego kursu, odbywający praktykę pedagogiczną F. Barwiński. Klasę wiolonczelową prowadzi K. Wiłkomirski. klasę kontrbasu F. Wróbel, klasę śpiewu solowego A. Comte-Wilgocka. Teorii udzielają: prof.: J. Maklakiewicz, May-Majewska, Wróbel i Wiłkomirski. Solfegio i harmonji—kurs trzyletni; encyklopedji, analizy harmoniczej, kontrapunkt—kurs trzyletni; historia, etyka i instrumentologia — kurs dwuletni. Oprócz wyżej wymienionych klas, prowadzone są klasy zespołowe: kameralna chóralna i orkiestrowa.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI W ŁODZI.

Celem dalszego rozwoju jedynej w Łodzi placówki dla sztuki plastycznej ma być z inicjatywy Wydz. Oświaty i Kultury utworzona „Rada opiekuńcza“, która przyjdzie z wydatną pomocną moralną i materialną dyr. Dienst-Dąbrowie, walczącemu już 4-ty rok z wielkim trudem o utrzymanie i rozwój tej instytucji. Co do wystaw zaś to na miesiąc marzec zbiorowe wystawy urządza p. Artur Markowicz, członek „Sztuki“, Krzyżański z Paryża i W. Ossecki z Poznania (grafika). Ponadto wystawi poraz pierwszy swe prace uczeń akademii krakowskiej A. Wip-pel, łódzianin; wreszcie mniejsze kolekcje prac wystawią Haber i Kow-ner, a łódzka wytwórnia kilimów pani L. Messing dołączy dość obfity i zajmujący dział z tego zakresu sztuki stosowanej. Bogatą tę wystawę uzupełni w połowie marca znakomity portrecista Bolesław Szańkowski, który na czas wystawy przyjedzie do Łodzi. — Nadmienić jeszcze należy, że celem krzewienia zamiłowania i zrozumienia sztuki plastycznej wśród jaknajszerszych warstw społeczeństwa, a w szczególności wśród klasy robotniczej, przystąpiła Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki do wydania szeregu barwnych reprodukcji, wyborowych dzieł sztuki, sprzedawanych po minimalnych cenach. *M. Z.*

CHIŃCZYK Z PORCELANY.

W twoim buduaru wędły chryzantemy —
 Blask różowej amply padał na dywany,
 A na etażerze siedział sobie niemy,
 Głową kiwający chiczyk z porcelany.

Zegar szeptał jakby słowa monotonne;
 Na poduszce błyszczał motyl haftowany,
 Twoje złote włosy były takie wonne!
 Patrzył na nas z mroku chińczyk z porcelany...

W twoim buduaru wędły kwiaty mrące —
 Jakieś szare cienie kładły się na ściany,

Twoje słiczne usta były tak kuszące! —
 Zwolna głową kiwał chińczyk z porcelany...

Tak mi mocno biło rozkochane serce,
 Tuż przy ustach miałem kwiat tych ust
 wiosniany —

Wtem — padając z brzękiem tuż przy
 etażerze

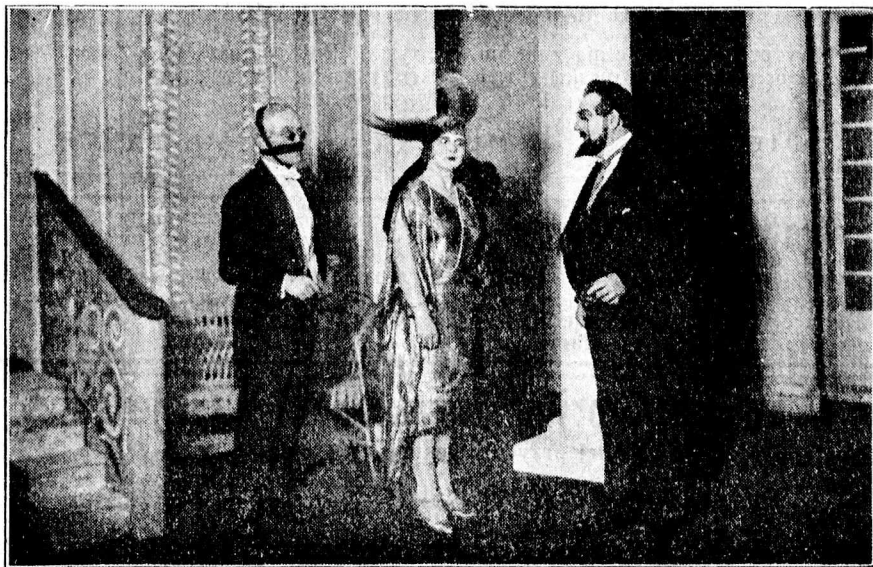
Spłoszył nas zgorszony chińczyk z porcelany.

Marta Reszczyńska.

Z TEATRÓW WILEŃSKICH.

TEATR POLSKI w LUTNI. — Jubileusz dyr. Rychłowskiego.

Wśród, ostatnio wystawionych w Teatrze w Lutni sztuk polskich autorów największem powodzeniem cieszyła się i najlepiej była zagraną komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Lekarz miłości“. — Dnia 20-go lutego obchodzono zaś na scenie Teatru Polskiego w Lutni uroczystość jubileuszową 25-cio lecia pracy scenicznej dyr. Franciszka Rychłowskiego. Wystawiono obraz sceniczny w 3-ch odsłonach Bolesława Górczyńskiego p. t. „Konstytucja“, napisany mniej więcej przed



Fot. v. Bajraszewski

Z Teatru Polskiego (w Lutni) w Wilnie. — Scena z aktu II-go komedji. W. Perzyńskiego „Lekarz miłości“. Od lewej ku prawej stronie: Leopold Dętkowski (książe Zagonowski), Marja Makarczyk — Wasilewska (Mery Słucka) i dyr. Franciszek Rychłowski (bankier Jabłonowicz). Dekoracje art.-mal. Jana Hawrytkiewicza.

20 laty, przyczem jubilat kreował rolę Borzęckiego. Sztuka Górczyńskiego budziła i teraz jeszcze wielkie zainteresowanie, przede wszystkim dzięki jej wartościom psychologicznym. Po skończonym przedstawieniu, na scenie przepelnionej wieńcami i kwiatami, i w obecności całego zespołu artystów i komitetu jubileuszowego, składali przedstawiciele organizacji artystycznych, społecznych i władz państwowych czcigodnemu jubilatowi życzenia jaknajdłuższych jeszcze lat tak owocnej pracy na niwie sztuki, przyczem także zakomunikowano mu wiadomość, iż p Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu jego zasług na polu sztuki przyznał mu Złoty Medal Zasługi.—Redakcja „Przeglądu Artystycznego” składa na tem miejscu czcigodnemu jubilatowi również jaknajserdeczniejsze życzenia długich i owocnych lat pracy artystycznej.

F. J. L.

S A L E.

G A B I N E T Y.

„OAZA“

RESTAURACJA (przy Hotelu Niskowskiego)

WILNO, UL. BAKSZTA 2.

Od godz. 10-tej wieczorem występy pierwszorzędných sił artystycznych stolicy.

1-GO MARCA ZMIANA PROGRAMU!

Nowy program wypełnią znakomite artystki „Polzawidu”: Mery Zatorska, J. Dąbrowska i Makowska (kupiecistki), Elżanka (śpiewaczka operowa) i Czesława Borowicz (tancerka).

ŚPIEW.

MUZYKA.

T A Ń C E.

Prof. Al. Kontorowicz

b. solista-koncertmistrz „L'Orchestre de Paris“ w Paryżu,

solista-skrzypek z wielkim repertuarem, mając niezajęty miesiąc marzec, może przyjąć odpowiednie engagement, a także zaproszenia na pojedyncze koncerty solowe lub wieczory sonatowe. — Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: **Harry Levi, Wilno, ul. Piwna 7, m. 13.**

W konserwatorium muzycznym H. Kijeńskiej

w Łodzi przy ul. Traugutta 9, tel. 30-86,

prowadzone są klasy portepianowe, skrzypcowe, śpiewu solowego, wioncelzowa, kontrabas, klasy zespołowe: chóralna, orkiestrowa i kameralna, oraz całokształt przedmiotów teoretycznych.

T-wo „POLDRUO” Warszawa, Mazowiecka 10

Telefon 119-09.

Starożytności, dzieła sztuki, meble.

KUPNO

SPRZEDAŻ

KOMIS



PARFUMS
Lacart

PARIS
9, RUE DE MAZAGRAN

NAJMODNIEJSZY ZAPACH : LYLLOR

PERFUMY, WODA KOŁOŃSKA, MYDŁO i PUDER
Reprezentacja na Polskę
WARSZAWA, ul. Ogrodowa 59, tel. 308-84.

**Pierwsza Wileńska Spółka Win
i Przetworów Owocowych**
WILNO

HURTOWNIA—ul. Piłsudskiego 2. SKLEP DETAL.—1. Wileńska 36.
TELEFON Nr. 8-86. WILNO.

Poleca:

WYBOROWE WINA KRAJOWE ORAZ MIODY
ZNANEJ WYTWÓRNI K. MIESZKOWSKI W WARSZAWIE.

MIEJSKI KINEMATOGRAF

KULTURALNO-OŚWIATOWY W WILNIE
OSTROBRAMSKA 5.

WYŚWIELA WYŁĄCZNIE FILMY, KTÓRE UZYSKAŁY APROBATĘ MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH i OŚWIECENIA PUBLICZNEGO JAKO DOZWOLONE DLA DZIECI i MŁODZIEŻY.

Ceny na parterze 80 gr.

Ceny na galerji 40 gr.

WINA KRAJOWE



WYTWÓRNIA WIN

Władysław Osmołowski

WILNO, zauł. Kazimierzowski 9,

poleca naturalne wina owocowe,

Szczegółowa analiza stwierdza, iż naturalne wina owocowe posiadają wysoką wartość odżywczą i leczniczą; są zdrowe i lepsze od bylejakich win o etykietach zagranicznych.

Polska Składnica Galanteryjna

Właśc. FRANCISZEK FRLICZKA.

Wilno, ul. Św. Jańska Nr. 6.

Telefon Nr. 6-46

NAJTANJSZE POLSKIE ŹRÓDŁO KUPNA NICI I POŃCZOCH.

Specjalność: Dostawy do sklepów Tow. Spółdz. i Kooperatyw.

Paweł Mural Wilno, ul. Wielka 51. Tel. 11—34.

FRYZJER SPECJALNIE DAMSKI

Salon damski, męski i manicure. Specjalność: farbowanie włosów.
ODDZIELNE GABINETY.

Cukiernie K. Sztralla

w Wilnie

Ulica Wielka 2, Telefon 457 — — — — —

— — — — — Ulica Mickiewicza 22, Telefon 468.

Wielki wybór karmelków, czekoladek i cukrów
z własnej fabryki.

Książki

kupuje, płacąc najwyższe ceny.
Można zawiadamiać listownie.

Poleca książki rzadkie i wyczerpane,
oraz wielki wybór dzieł historycz-
nych, przeszło 3 tysiące tomów po
cenach wyjątkowo niskich. Wypo-
życza za kaucją do domu i zamienia
na inne

KSIĘGARNIA

ST. DORŻYŃKIEWICZA,

Wilno, Dominikańska 14.



TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ „POLONIA”

W WARSZAWIE
ZAŁOŻONE W 1917 ROKU

PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA: OD OGNI, TRANSPORTÓW
KOLEJOWYCH, RZECZNYCH I MORSKICH, OD KRADZIEŻY
Z WŁAMANIEM ORAZ RABUNKU, SZYB WYSTAWOWYCH,
ORAZ OD ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ.

Centrala: w Warszawie plac Napoleona Nr. 3.

Towarzystwo pozostaje w stosunkach z pierwszorzędnymi rease-
kuratorami w Anglii, Francji, Szwajcarii, Skandynawii, Wło-
szech, i otrzymuje nawzajem odpowiedni ekwiwalent składki.

Towarzystwo posiada szereg własnych nieruchomości.

Oddziały i Reprezentacje Towarzystwa.

BYDGOSZCZ, CZĘSTOCHOWA, GRUDZIĄDZ, KATOWICE,
KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ, ŁUCK, POZNAŃ, RÓWNE, WILNO.

Oddział Wileński: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 29, tel. Nr. 321.

SKLEP BŁAWATNY KONFEKCIJ MĘSKIEJ, DAMSKIEJ, DZIECIENNEJ

JÓZEF KŁODECKI

W WILNIE, UL. ZAMKOWA Nr. 16. TELEFON 928.

(obok Kościoła Ś-go Jana).

Poleca na sezon wiosenny: Ciep-de Chiny, wykwinną bieliznę damską,
pończochy balowe, chusteczki, koszule frakowe, smokingowe, skarpetki,
kołnierzyki, mankiety sztywne, krawaty, spinki i inne. Oprócz tego zawsze
na składzie w wielkim wyborze materiały sukienne bławatne.

CENY NISKIE.

W. CHARYTONOWICZ i S-ka

APTECZNY DOM HANDLOWY

Wilno.

Wielka 58.

Tel. 392.

Podaje do wiadomości, że przy składzie hurtowym został uruchomiony

ODDZIAŁ DETALICZNY

zaopatrzoney we wszelkie artykuły branży aptecznej, kosmetyczno-
galanteryjnej i gospodarczej firm krajowych i zagranicznych.

CENY KONKURENCYJNE.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA
RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA
ADRJATYCKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ W TRYJEŚCIE

Rok założenia 1838

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE,
PLAC KATEDRALNY, UL. MAGDALENY 4. TELEFONY 851 i 823.

Adres telegr.: „Aswil — Wilno“

oraz

ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„OMNIUM“ i „WILJA“

SPÓŁKA AKC. W WARSZAWIE — DYREKCJA WILEŃSKA
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ **„PIAST“** — Oddział Wileński.

Wszelkie ubezpieczenia: — od ognia, kradzieży, transporty,
życie, szyby, konie, chomage, autocasso i odpow. cywiln.

Najdogodniejsze warunki.

Solidne stosunki reasekuracyjne.

ROMAN RUCIŃSKI

WILNO, WIELKA 30.

TEL. 253.

STAŁE NA SKŁADZIE:

WYROBY LNIANE,

BAWEŁNIANE,

JEDWABNE,

WEŁNY,

PLUSZE JEDWABNE, MATERJAŁY
MEBLOWE, FIRANKI, KOŁDRY.

WIELKI WYBÓR TOWARÓW SEZONOWYCH.

